

Tajemnicze tło zabójstwa posła sowieckiego

Czyja ręka kierowała strzałami młodego zbrodniarza?

Prezydent Rzeczypospolitej, rząd i naród polski

POTEPIAJĄ SUROWO SKRYTOBÓJCZY ZAMACH POLITYCZNY

Borys Kowderda

Przebieg zbrodni



Fot. Marjan Fuks

Zabójca Wojkowa.

WARSZAWA, 8. VI.

Zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie Piotra Wojkowa, dokonane przez 20-letniego studenta Borysa Kowderda, stało się przedmiotem drobiazgowego śledztwa.

Dochodzenia, które toczyły się wczoraj po południu i w późnych godzinach nocnych ujawniły cały szereg interesujących szczegółów, które rzucają światło na tło zamachu.

Namacza wiele niejasności, jakie powstały w pierwszych chwilach po zbrodni.

Posel Wojkow otrzymał w poniedziałek 6 b. m. o godz. 10 wieczór

depezę z Berlina, donoszącą o wyjeździe do Warszawy członków b. sowieckiej ambasady w Londynie z n. Rosenholzem na czele. Treść depezy znało zaledwie kilka osób z poselstwa sowieckiego, zresztą przyjazd sowieckich dyplomatów do Warszawy trzymany był w ścisłej tajemnicy.

Nawet policja kolejowa nie była o tem powiadomiona, wskutek czego na warszawskim dworcu kolejowym nie było żadnej specjalnej ochrony.

Należy też zaznaczyć, że jeszcze w r. 1924, min. spraw zagranicznych zaopiniował p. Wojkowowi stałą ochronę osobistą. Obawiano się ewentualnych wrogich wykrecozeń przeciwko niemu ze strony żywiołów monarchistycznych emigracji rosyjskiej w Polsce. Żywioły te uważały bowiem p. Wojkowa za współwinnego

wymordowania rodziny carskiej. P. Wojkow stanowczo odrzucił propozycje władz polskich.

W ciągu blisko 3-letniego pobytu w Warszawie jeździł często sam po Polsce i czuł się zupełnie bezpiecznie.

Poselstwo sowieckie w Warszawie nie zawiadamiało nigdy polskich władz bezpośrednio o zamiarach wyjazdów członków poselstwa ani też nie komunikowało o przejeździe przedstawicieli Sowietów z innych państw przez terytorjum polskie.

Na dworcu Głównym

Posel Wojkow przyjechał na dworzec autem, którym sam kierował, w towarzystwie jednego ze współpracowników poselstwa. Na dworcu przywitał się p. Rosenholzem, z którym łączyły go od dawna serdeczne stosunki. Oba dyplomaci udali się do sali restauracyjnej, gdzie wypili kawę. Po śniadaniu wyszli na 9-ty tor, gdzie stał pociąg, idący do Moskwy.

W tym czasie na peronie wzdłuż toru kolejowego, sąsiadującego z ul. Chmielna, przechadzał się Kowderda ubrany w płaszcz koloru ciemnego, oraz czapkę „cyklistówkę”. Kiedy zbliżyła się godzina odjazdu, Kowderda zagadał coś do Wojkowa, poczem błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i wystrzelili do Wojkowa sześć razy.

Wojkow dobył również rewolweru, z którego strzelił kilkakrotnie w kierunku napastnika, lecz chybił, poczem padł obok jednego z wagonów.

Zabójcę ujęli dwaj posterunkowcy: Zieliński z 11 komisariatu i Dąbrowski z 1 kom. kolejowego. Na skutek ich nawoływania zabójca zatrzymał się, a na dalszy rozkaz schylił się, położył rewolwer na ziemi i podniósł ręce do góry.

Zapytany przez policjantów, co uczynił, odpowiedział: — To była moja zemsta za Rosję, za miliony ludzi.

Oświadczył też, że planował ostatnią kulą sam popełnić samobójstwo, lecz zabrakło mu naboju.

Podczas rewizji osobistej znalaziono jednak przy zabójcy cztery naboje.

Kowderda przeprowadzono do komisariatu kolejowego, a w kilka minut potem tylnym wejściem wprowadzono go do krytej taksówki i przewieziono do więzienia przy ul. Dzielnej.

Zgon w szpitalu Dz. Jezus

Ranny posel Wojkow słysząc, iż wzywano Pogotowie, prosił też o wezwanie lekarza poselstwa. Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, umieszczony został na sali operacyjnej pawilonu nr. 2.

Przed zgonem Wojkow odzyskał przytomność i zwrócił się do obecnego w pokoju szpitalnym sekretarza poselstwa, p. Arkadiewa z żądaniem, aby ten zabrał papiery, znajdujące się w jego ubraniu, oraz klucz od kasy. To były ostatnie słowa umierającego.

Zwłoki zastrzelonego posła, po zostały w prosektorjum szpitalnym do wieczora. Z inicjatywy władz wyższych, dokonał sekcji prof. dr. Loth dla ustalenia kierunku strzałów, odległości a wreszcie dla kwalifikacji zbrodni.

Zwłoki posła zostały zabalsamowane i złożone w metalowej trumnie. Toczace się szybko śledztwo szukało przedewszystkiem odpowiedzi na pytanie: — Kto to jest Borys Kowderda?

Zabójca urodził się 8 sierpnia 1907 r. w Janiszkach w powiecie wileńskim — ma więc lat 20. Ojciec zabójcy był urzędnikiem carskim, a podczas wojny oficerem armii carskiej.

Władze policyjne wileńskie przeprowadziły zaraz rewizję w mieszkaniu matki Kowderdy, przy ul. Krzywce Kolo nr. 4. Skonfiskowane zostały papiery, należące do zabójcy. Treść tych papierów trzymana jest w tajemnicy.

Matka Borysa Kowderdy, zapytywana, oświadczyła, że Borys nie uprzedzał rodziny o swym wyjeździe do Warszawy, twierząc, iż wyjeżdża na parę dni do Grodna.

Wyjazd nastąpił 22 maja, prowadzone zaś przez dwa tygodnie poszukiwania, nie daly rezultatu. Borys w czasach ostatnich zdradzał rozgoryczenie i zdenerwowanie. O bolszewikach wyrażał się z pogardą.

Depeze kondolencyjne

Prezydenta Rzplitej i Ministra Spraw Zagr.

WARSZAWA, 8. VI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał wczoraj do prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad depezę treści następującej:

„Głęboko wstrząsnął i oburzony potwornym zamachem, dokonanym na osobie niedziałającego ministra Wojkowa, proszę Pana, aby zechciał przyjąć najkwaśniejsze wyrazy mojego współczucia.”

(—) IGNACY MOŚCICKI.

Minister spraw zagranicznych

p. Zaleski wysłał do komisarza ludowego spraw zagranicznych Z.S.R.R. depezę następującej treści:

„Pospieszam wyrazić Panu najkwaśniejsze wyrazy współczucia Rządu Polskiego z powodu zbrodniczego zamachu, skierowanego przeciwko osobie wybitnego ministra Związku Socjalistycznych Republik Rad. Prognę zapewnienia jednomyślnie oburzenie mojego rządu, wywołane potwornym aktem, skierowanym przeciwko Państwu niedziałowanemu przedstawicielowi.”

(—) AUGUST ZALESKI.

Nota sowiecka do Polski wręczona została posłowi Patkowi w Moskwie

WARSZAWA, 8. VI.

Litwinow wręczył wczoraj wieczorem posłowi polskiemu w Moskwie Patkowi notę w sprawie zabójstwa Wojkowa.

Rząd sowiecki — wywodzi notę — łączy zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie z szeregiem zamachów na sowieckie przedstawicielstwa, dokonane w ostatnich czasach.

Rewizje w sowieckich poselstwach handlowych w Pekinie i Londynie a ostatnio serwanie stosunków ze strony Anglii, dalo powod

terorystycznym grupom monarchistów do krwawych zamachów.

Rząd sowiecki sądzi, że zabójstwo Wojkowa było rezultatem

Polska odpowie na notę rosyjską po ukończeniu śledztwa

WARSZAWA, 8. VI.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, odpowiedź Rządu polskiego na notę rosyjską w sprawie zabójstwa posła Wojkowa nastąpi natychmiast po ukończeniu śledztwa.

Nota polska będzie zawierała obszerny, wyczerpujący mate-

riale dotyczące tragicznej śmierci posła Wojkowa, oparty na wynikach śledztwa i pozwoli rządowi polskiemu na obiektywną ocenę potwornego aktu zbrodni, godzącego zarówno w Sowiety, jak i w interesy państwa polskiego.

Opinia Moskwy — jakkolwiek oczwiciła, oburzona faktem morderstwa, jest jednak zadowolona ze stanowiska Rządu polskiego, który w odpowiednim wyrażeniu kondolencji, a władze aresztowały zabójcę.

Niema mowy o komplikacjach w stosunkach polsko-sowieckich

BERLIN, 8.6. Obawa komplikacji polsko - rosyjskich z powodu zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie, jest — zdaniem poważnej prasy berlińskiej — nieprawdopodobna.

Opinia Moskwy — jakkolwiek oczwiciła, oburzona faktem morderstwa, jest jednak zadowolona ze stanowiska Rządu polskiego, który w odpowiednim wyrażeniu kondolencji, a władze aresztowały zabójcę.

Polska nie ponosi odpowiedzialności stwierdza prasa francuska

PARYŻ, 8.6. Socjalistyczny dziennik „Le Populaire” i komunistyczny „L’Humanite” dopatrują się w zabójstwie pos. Wojkowa skutków zerwania anglo-sowieckiego.

„L’Oeuvre” oświadcza, że sprawa jest wstrętna, lecz wolno przyjąć, że nie pociągnie za sobą komplikacji. Niewinność Polski jest oczywista i zupełna. „Homme Libre” stwierdza, iż kondolencje ministra Zaleskiego są zupełnie wystarczające i że zamach warszawski pozostanie omdrewanym epizodem. Byłoby równie niedopuszczalne i niebezpieczne, gdyby miało być inaczej.

Aresztowania wśród monarchistów rosyjskich

WARSZAWA, 8. VI.

Władze bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wieczorem polecenie dokonania rewizji i aresztowań wśród monarchistycznych organizacji rosyjskich. Rozkaz ten wywołany jest możliwością istnienia związku między aktem zbrodni, dokonanej przez Bory-

sa Kowderdę, a agitacja monarchistów rosyjskich.

Ubiegłej nocy dokonano w Warszawie 29 aresztowań i 49 rewizji.

W Warszawie 5 aresztowań. Poza tem ubiegłej nocy policja aresztowała jeszcze kilkumastu wybitnych działaczy rosyjskich.

Zeznania zabójcy

Przesłuchiwany Kowderda zeznał m. in., że Wojkowa widział już 3 czerwca r. b. i dnia tego pragnął wykonać swój plan, nie miał jednak po temu okazji. Wyjechał w gazetach, że Wojkow ma w najbliższych dniach wyjechać do Moskwy, w ciągu trzech ostatnich dni

chodził codziennie na dworzec w godzinach rannych, t. j. w tym czasie, kiedy odchodził pociąg ku granicy rosyjskiej, aby dokonać zamachu.

Żądanie poselstwa sowieckiego

Poselstwo sowieckie w Warszawie wyraziło życzenie, aby jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy i także przy przedwstępnym śledztwie. Ministerstwo spraw zagranicznych obiecało rzecz przedstawić ministrowi sprawiedliwości.

Konferencja w Belwederze i na Zamku

Rząd polski interesuje się bardzo żywo wynikami szczegółów śledztwa. Ministrowie odbywali wczoraj liczną konferencję i wydawali porządne zarządzenia.

Marszałek Piłsudski ma obie przedkładać wszystkie relacje. O godz. 9.30 wieczór Marszałek Piłsudski

zaprosił do Belwederu wicepremiera Bartla, ministrów: Zaleskiego i Składkowskiego, oraz wiceministra sprawiedliwości Cara, na dłuższą konferencję, podczas której omawiane były szczegółowo wypadki dnia wczorajszego. Narady przeciągnęły się poza godzinę 11 w nocy.

Wrośt z Belwederu wicepremier Bartel

udał się na Zamek, aby przedstawić P. Prezydentowi przebieg wydarzeń.

Przeniesienie zwłok do gmachu poselstwa

O godz. 10 wiecz. odbyła się eksportacja zwłok z pawilonu szpitala Dzieciątka Jezus do gmachu poselstwa na ul. Poznańskiej.

W żalobnym konduście wzięli udział członkowie poselstwa i misji handlowej sowieckiej w ogólnej liczbie około 200 osób.

Na trumnie złożono jeden wieniec metalowy z czerwona szarfą; zakupiony przez personel poselstwa.

Przy trumnie pełni służbę straż honorowa.

Eksportacja do Moskwy

Jutro, w piątek, cało zmarłego wywiezione zostanie do Moskwy. Ciąhu towarzyszyć będą: rodzina zmarłego, oraz pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego p. Arkadiew.

Charge d'affaires kondyński Rosenholtz pozostał na razie w Warszawie i weźmie udział w eskorcie zwłok Wojkowa do Moskwy.

Kondolencja dla żony Wojkowa

MOSKWA, 7.6. Kadim w imieniu wszechzwiązkowego centralnego komitetu wykonawczego, zaś Litwinow w imieniu rządu sowieckiego wysłał do żony tragicznie zmarłego posła kondolencyjne depeze.

Dwutygodniowa żałoba

MOSKWA, 7. 6. Rada komisarzy uchwalila ogłosić w wszystkich urzędach sowieckich w kraju i na placówkach zagranicznych dwutygodniową żałobę.

Przebieg posiedzenia Rady komisarzy ludowych

MOSKWA, 8. 6. Na wieść o zamachu na posła sowieckiego w Warszawie zebrała się Rada komisarzy ludowych pod przewodnictwem Rykowa.

Posiedzenie rady trwało krótko. Ustalono treść noty, wystosowanej do Polski i postanowiono czekać na dalsze szczegóły, które pozwolą rządowi sowieckiemu zorientować się co do kierunku dalszej akcji.

Kowderda w więzieniu WARSZAWA, 8. VI.

Zabójcę posła Wojkowa — Borysa Kowderdę przewieziono wczoraj o godz. 11.30 przed południem do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej.

Zabójcę umieszczono w zupełnie izolowanej celi na pierwszym piętrze.

O godzinie 12-1 Kowderda zjadł z apetytem pierwszy obiad więzienny, wieczorem otrzymał kolację.

O godz. 5 pp. do celi Kowderdy przybył sędzia śledczy. Badanie trwało z dwoma przerwami do godz. 11 wieczór.

Zabójca jest dziś silnie zdenerwowany. Mimo to w nocy spał spokojnie.

Do celi, w której osadzono Kowderdę, przybył dziś po raz drugi sędzia śledczy.

Zabójca jest dziś silnie zdenerwowany, niż wczoraj.

Jak się okazuje, starania Kowderdy o paszport do Rosji były tylko pretekstem, celem poznania osobistości posła Wojkowa. Z zamiarami zamachu podobno Kowderda nosił się oddawna.

Plotr Wojkow

Kilka dat z życia

Plotr syn Łazarza Wojkow urodził się 1 sierpnia 1888 r. w Kierczu na Krymie. Od 1903 r. brał on udział w ruchu rewolucyjnym i z tego powodu w 1907 r. musiał wyemigrować z kraju. Wojkow osiedlił się na czas dłuższy w Genewie, gdzie uczęszczał na fakultet fizyko - matematyczny tamtejszego uniwersytetu.

Min. Zaleski wyjechał do Paryża i do Genewy

WARSZAWA, 8. VI.

Dziś wieczorem wyjechał p. min. Zaleski do Paryża w towarzystwie swego sekretarza p. Skiwskiego.

W Paryżu zabawi minister do niedzieli, 12 czerwca. Odbędzie tam szereg konferencji, między innymi z min. Briandem.

W niedzielę nastąpi wyjazd do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Na porządku dziennym Rady znajdzie się sprawa raportu konferencji gospodarczej, zatargu albańsko - jugosłowiańskiego, sprawa Kłajpedy, wniesiona przez rząd niemiecki, oraz drobne sprawy gdańskie.

Dnia 15 czerwca min. Zaleski wróci do Paryża, by reprezentować Rząd na sesyjnościach Słowackiego.

Śmierć w śnie h. hipnotycznym Głośne medjum węgierskie umiera, uśpione przez hipnotyzera

W Budesok, w pobliżu Buda-
pesztu zmarła w transie spiryty-
stycznym p. Klara Stiedmayer,
uchodząca za świetne medjum.
Śmierć nastąpiła wśród niezwykłych okoliczności.
P. Stiedmayer, osoba 45-let-
nia, pozostawała przez szereg
lat w kontakcie z Julusem Do-
mósi, słynnym hipnotyzerym,
który metryką wywoływał zjawy,
lecz także leczył hipnozą,
podobno nawet z wielkim skut-
kiem.
Przed kilku dniami przysłała
pani Stiedmayer do domu Do-
mósiego, prosząc go, by z niej
wypędził „złe duchy”.
Hipnotyzysta uśpił swe długole-
tne medjum.
P. Stiedmayer nie obudziła się
już ze snu. Śmierć nastąpiła
skutkiem wyczerpania nerwo-
wego.

Ostatni samarytanin Dążą do odrodzenia narodowego

A jest ich tylko dwustu
Z licznego niegdyś plemienia
Samaritan, cytowanych przez
Pismo Święte jako wzór miłoś-
stwa, pozostało zaledwie 200
głów.
Siedzibą ich jest palestyńskie
miasteczko Rablus, gdzie miesz-
ka 152 Samarytan, a 48 prze-
bywa w innych miejscowościach.
Przed kilku miesiącami zało-
no w Rablus szkołę hebrajską.
Wypadek ten przebudził ze
śpiączki resztki wymierającego
narodu. Szkołę hebrajską z obo-
wiązującą nauką religii żydow-
skiej uznali za prowokację i otwo-
rzyli swą własną uczelnię.
Ogromną radość wywołał
wśród Samarytan fakt, iż w szko-
le ich pobiera nauki aż 65 uc-
niów.
Fakt ten uważa wywierające
plemie jako zapowiedź odrodze-
nia.

Po wyrpku uwalniającym



Dr. Wojnowski w chwili opuszczenia gmachu sądowego uwiecz-
niony kwiatami przez licznie zgromadzonych pacjentów, którzy zgo-
towali mu gorące owacje.
Rejent Kosński, dr. Wojnowski, obrońca adw. Skrobecki, obroń-
ca adw. Urbanowicz, dr. med. Betcherówna.

Prezydent Coolidge przyczyną kłopotów obywateli Stanów Zjednoczonych

Obywatele wolnej Ameryki dha-
ją o to, aby prezydent państwa
prowadził wystawne życie i ene-
wa ich szczerze, gdy się dowia-
dła, iż „pierwszy obywatel” w
kraju nie pozwala na zwykły w
swym domu.
Z nastaniem lata interesują się

żywo Amerykanie, gdzie spędzi
prezydent wakacje, aby mu było
wygodnie, przyjemnie i zdrowo.
Niejeden patriota czuje się w
obowiązku zakomunikowania kan-
celarii prezydenta swego poglądu
na rozkosze letnie i przesyła do-
bre rady.

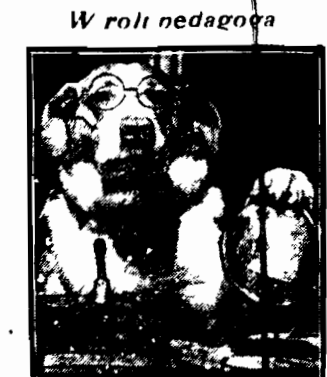
Oczywiście, nie brak najdziwa-
czniejszych i ekscentrycznych po-
mysłów.

Pomimo wszystko, to zainter-
sowanie osobą prezydenta świad-
czy, jak wysoko cenia Ameryka-
nie przedstawiciela swej ojczy-
zny.

W tym roku prezydent Coolidge
spędzi wakacje w północnej
Ameryce, w tak zwanych „Czarnych
górach”, które nazywają
„amerykańską Szwajcarią”.
Do dyspozycji prezydenta od-
dany będzie „pałac myśliwski”,
składający się z 40 pokoiów.

W najbliższym sąsiedztwie
płynie strumień górski obfitujący
w lososie i pstragi.

Największy dygnitarz pań-
stwa będzie mógł oddawać się u-
lubionemu sportowi rybactwem.



Trenowany pies, wodolaz, artysta
medyczny z zespołów filmowych.

OSOBLIWOŚCI ŻYCIA za drutami kolczastymi w Szanghaju

Pijacy, karciarze, oszuści Niesamowita wdowa od lat ośmiu z wielką rudą brodą i dwudniowym dzieckiem

Za barykadami i zasiekami z
drutów kolczastych, oddzielają-
cych w Szanghaju dzielnicę euro-
pejską od chińskiej, kwitnie życie
wesole.
Europejczycy nie wierzą, aby
dzielnica mogła być zdobyta, a e-
skadry lotnicze i morskie napeł-
niają ich pewnością, że Chińczy-
cy nie odważą się nawet na za-
czerpkę.
A jednak mimo tej pewności o-
słabło życie handlowe.
Firmy kupieckie nie robią wiel-
kich interesów, w bankach daje
się odczuwać pewien zastój i wie-
le się mówi o likwidacji przedsię-
wzięcia.
Przed kilku
miesiącami pa-
nowała dość o-
stra rywalizacja
pomiędzy
poszczególnymi
narodowościami
europejskimi.
Amerykanie
Francuzi, Angli-
cy, Niemcy,
Włosi i t. d. pa-
trzyli na siebie
niechętnie, nie-
bezpieczeństwo
wspólne połą-
czyło jednak i
pogodziło wszy-
stkich.
Szanghaj jest
miastem, w któ-
rem zbierają się
przeróżne skraj-
ności tempera-
mentów i cha-
rakterów.
Obok ludzi
niezwykłej pra-
cy snują się cho-
roblwi leniwczy,

jedni zbierają grosz do grosza, a-
by szybko zdobyć sobie niezależ-
ność i powrócić od Europy z ka-
pitalem umożliwiającym beztro-
skie życie, inni trwonili ogromne
zarobki, pijacy, karciarze, oszu-
ści obok solidnych i uczciwych
wytwarzają atmosferę szczegó-
lną, zawsze ruchliwą i podniecają-
cą.
Wypadki rewolucyjne ścigały-
ły do Szanghaju całe masy „pta-
ków niebieskich”, którzy niewia-
domo czem się zajmują i z jakich
źródeł czerpią zarobki.
W czasach spokojnych pasoży-
towali na naiwności chińskiej,

trudnili się różnemi ciemnemi
sprawami, gdy zaś wybuchła w
kraju żywiłowa nienawiść do
„białych wyzyskaczy”, przyby-
li do Szanghaju, szukać bezpie-
czeństwa pod osłoną armat euro-
pejskich.
Opowiadają niestworzone bajdy
o okrucieństwach chińskich, o
utraconych przez siebie majątkach,
pomordowanych żonach i
dzieciach, chodzą od domu do
domu, domagając się natrętnie ja-
kmużny.
Wśród tego grona znajdują-
ją się Ormianie, Niemcy, Kanadyj-
czycy i różne indywidua nieokre-

Wojna kawy z herbatą Który z napoiów tych jest wężej szkodliwy? Rozbieżne zdania plantatorów kawy i herbaty

Naczelnik służby sanitarnej w
Tunis, dr. Dinguirli, zwrócił się
do rządu francuskiego z memora-
łem, domagającym się ograni-
czenia importu herbaty do Tunisu,
bowiem napój ten działa za-
bójczo na plemiona arabskie.
Od czasu kiedy tubylecy zasma-
kowali w herbatce, powstał cały
szereg nieznanych dotąd chorób
żołądkowych, nerwowych i ocz-
nych.
Ludzie stali się leniwi, skłonni
do złośliwości, zmniejszyła się
liczba urodzin i wzmożyły się pra-
dy wyrotowe.
Dr. Dinguirli składa winę tego
na herbatę.
Na szczęście wiele jeszcze ple-
mion, zamieszkujących Tunis, pi-
je wyłącznie kawę i te szczepy
zachowały cnoty praocjów.
Wywody szefa służby sanitar-
nej ogłosiło drukiem „Journal of
the American Medical Association”,
poddając je pod rozważę-
lekarzy.
Plantatorzy herbaty, dotknięci
do żywego opinia dr. Dinguir-
li’ego, twierdzą, iż obłęgi, miota-
ne na herbatę są intrygą, ukutą
przez właścicieli plantacji kawy,
niezadowolonych z niebezpiecz-
nej konkurencji Wedle opinii her-
baciarzy, kawa właśnie degeneru-
je ludność, sprowadzając chro-
by serca, oczu, wątroby i ner-
wów.
Chowając się przed
deszczem
ZNAŁAZŁ ŚMIERĆ
OD PIORUNA

KATASTROFA W KRAKOWIE



W kilkanaście minut po wybuchu przybył na miejsce katastrofy woj. krakowski Darowski,
dowódca O. K. Kraków, gen. Wróblewski oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa.
(Zdjęcie ag. fotogr. „Światowid”).

Straszliwa katastrofa lotnicza Zderzenie 2 samolotów nad Olomuńcem na wysokości 1,500 metrów Tragiczna śmierć 3 lotników

Pod Olomuńcem zdarzyła się
niezwykła katastrofa lotnicza,
której ofiarą padli trzej czescy
lotnicy wojskowi. Nad pobliskie-
mi wioskami odbywały się lot-
nicze ćwiczenia wojskowe. Je-
den z aparatów t. zw. myśliw-
ski z nieustalonych bliżej przy-
czyn naleciał na aparat wywia-
dowczy. Zderzenie miało po-
tworne następstwa. Przede-
wszystkiem pilot aparatu pości-
gowego Kolarzyk w chwili zde-
rzenia rozbił sobie głowę tak,
że momentalnie — na wysokości
1.500 m. — wyzionął ducha. Sa-
molot zaczął szybko opadać ku
ziemi, wreszcie zarył się moto-
rem w ziemię i zupełnie się roz-
trzaskał. Wybuch jednak nie na-
stąpił.
Tymczasem aparat wywiadowy
czy, który przy zderzeniu doznał
złamania górnego skrzydła, za-
czął również staczać się ku zie-

mi. Pilot Manhard momentalnie
stracił panowanie nad nim. Wi-
dząc, że katastrofa jest nieunik-
niona, porwał spadochron i wy-
skoczył z samolotu. Drugi towa-
rzysz lotu, porucznik-observa-
tor Rohacz miał w aparacie rów-
nież spadochron, nie użył go
jednak i pozostał w spadającym
samolocie. Aparat runął o 400 m.
od samolotu myśliwskiego, a
por. Rohacz zabił się na miej-
scu.
Okrutnie obszedł się los z pilo-
tem Manhardem. Gdy wysko-
czył z samolotu, spadochron je-
go tworzył się. Zdało się, że
przez chwilę, że przynajmniej on
się uratuje. Tymczasem spado-
chron poniósł liczne uszkodze-
nia przy zderzeniu. To też Man-
hard runął na ziemię w pobliżu
obu aparatów. Gdy zgromadzeni
ludzie podbiegli ku niemu z ra-
tunkiem, żył jeszcze, zmarł jed-
nak w kilka chwil później.

Piskle wielbłądze



W nowojorskim ogrodzie zoologicznym
rodzina wielbłądów powiększyła się o
wielce obiecujące „piskle”, nie grzeszą-
ce jednak zbytnią urodą.

Oryginalny taniec



Szkołki taniec t. zw. z mieczami, wyko-
nywany przez młodą góralkę szkołką.

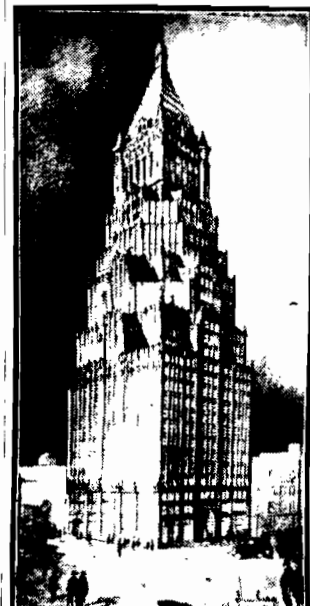
Wypadek, samobójstwo czy zbrodnia? Trup na szynach pod Warszawą

Na linii kolejowej Warszawa —
Wawer, pomiędzy Grochowem i
Wawrem dróżnik obchodowy Filip
Michalik znalazł na szynach ciało
mężczyzny w sile wieku, zabitego
przez pociąg.
Przy denacie nie znaleziono żad-
nych dowodów osobistych.
Policja prowadzi dochodzenie,
czy zaszedł tu wypadek, samobój-
stwo, czy zbrodnia.

Śmierć za zdzierstwo

W Charkowie zasądzono na
karę śmierci kierownika sklepu
sowieckiego — Wedczynkina
za pobieranie wygórowanych
cen za towary i przywłaszcze-
nie pieniędzy państwowych w
sumie kilku tysięcy rubli.

Dranacz chmur



Skład kies ciociępietrowa siedziba Izby
Handlowej w Brooklynie.

Zuchwałé włamanie i kradzież 74.000 zł. Kasjarze wtargnęli wczoraj do lokalu Tow. Zachęty hodowli koni

WARSZAWA, 7. VI.
Nie ujęci dotychczas kasjarze
wczoraj pod wieczór włamali
się do lokalu Tow. Zachęty ho-
dowli koni (Krak. Przedmieście
32) i dokonali tam zuchwałej kra-
dzieży, którą stwierdził koło g.
9 i pół wieczorem urzędnik To-
warzystwa, p. Wiśniewski.
Włamywacze wtargnęli do lo-
kalu Towarzystwa w godzinach
popołudniowych, niedługo po
wyjściu z biura sekretarki dyr.
Radwana, p. Ireny Ciecchanowi-
czówny. Dostawszy się do lo-
kalu przy pomocy podrobionego
klucza, weszli najpierw do po-
koju redakcji „Jeźdźca i Ho-
dowcy”. Tam rozbili szuflade w
biurku i wydobyli z niej 4.000 zł.
Następnie włamali się do kan-

celarji totalizatora, rozpruli tyl-
ną ścianę ogniotrwałej kasy i za-
brali z niej 70.000 zł. W sumie
tej był depozyt ministerstwa rol-
nictwa, wynoszący 46 tys. zł.,
reszta 24 tys. zł. należały do To-
warzystwa.
Obok tej kasy stała kasa
mniejsza, w której znajdowało
się w gotówce 200.000 zł., tej je-
dnak złodzieje nie naruszili.
Według wszelkiego prawdopo-
dobieństwa, nie mieli już czasu
przeprowadzić rabunku do koń-
ca. Ktoś musiał ich spłoszyć.
Świadczą o tem porzucone na
miejscu narzędzia złodziejskie,
oraz pozostawione na kasach
ślady rąk i palców.
Policja wszczęła natychmiast
energiczne śledztwo.

O czym ojcowie miasta radzili w dniu 7 b.m.?

Po odczytaniu protokołów Rady Miejskiej wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu na rok 1927 r. Wpływy wyniosły 533 312, a wydatki zł. 568 403.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu na rok 1927 r. Wpływy wyniosły 533 312, a wydatki zł. 568 403.

Po przebiegu w sprawie... (text continues with details of the council meeting and financial reports).

Przebieg choroby... (text continues with medical or administrative details).

W sprawie... (text continues with details of the council meeting and financial reports).

SPRAWA RED. IWANICKIEGO W SĄDZIE.

Red. Iwanicki skazany został za oszczerstwo na 3 miesiące więzienia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w sprawie redaktora tygodnika „Protektor”, I. Iwanickiego, skazano go na 3 miesiące więzienia za oszczerstwo wobec ks. prefekta Zaleskiego.

W sprawie... (text continues with details of the trial and the defendant's defense).

W sprawie... (text continues with details of the trial and the defendant's defense).

Pieszko dookoła świata.

Trzej oficerowie węgierscy — chosłowacji, Austrii, Rumunii, Grecji, Turcji, Grecji i Japończyków przybyli w dniu 8 b.m. od strony Warszawy pieszko do Białegostoku.

Akcja polityczna

W dniu 5-go b.m. w Górze... (text continues with details of a political action).

Śmierć na posterunku pracy

W dniu 6 b.m. na stacji kolejowej... (text continues with details of a fatal accident).

Łobuzerska napaść i kradzież po pijanemu.

W dniu 8-go b.m. o godz. 0,15... (text continues with details of a robbery and assault).

Rozprawa nożowa na zabawie.

W dniu 6-go b.m. o godz. 14... (text continues with details of a knife fight).

Zbrodniczy spór o ziemię.

We wsi Tryczmoko, gm. Żewulki... (text continues with details of a land dispute).

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godziny 9-jej do 1-jej
od 4-jej do 7-jej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Puśca zębów
Naleca...
Drożyzna na przednówku

Drożyzna na przednówku
Wzrost drożyzny w Białymstoku za maj br. w porównaniu z miesiącem kwietniem wynosi 2,4 proc.

MATKI!
Zadajcie w aptekach i składkach aptecznych higienicznej przesyłki dla dzieci „Puder DZIWI” (z kognikiem) utrzymujący ciepło dziecka w zdrowiu i czystości. Pudełko z silitkiem 25 groszy. 1255

„DZIENNIK BIAŁOSTOCKI”
podaje dla dogodności swoich czytelników
Nowy Rozkład Jazdy
ważny od dnia 15-go maja 1927 roku.

godz. minut	Pociągi odchodzą z:	godz. minut	Pociągi przych. do:	godz. minut
19	Wilna osobow.	1 17	Warszawy	5 50
22 33	„ pospieszn.	3 05	główn.	6 55
8 20	„ osobow.	14 40	„	19 45
	(miejscowy)	18 40	„	23
20 25	Baranowicz	3 11	„	8 25
10 19	„ posp.	14 47	główn.	18 30
20 35	Warszawy osobow.	1 20	Wilna	7 45
23 55	„ gl. posp.	3 27	„	8 25
8 45	„ osobow.	12 40	(miejscowy)	17 54
16	„ osobow.	20 33	Baranowicz	9 45
9 55	„ gl. posp.	13 18	„	23 25
21 45	„ osobow.	2 16	(miejscowy)	17 07
	(miejscowy)	8 45	Suwałki	23 58
2 30	Baranowicz	9 55	Brześć	6 55
4 15	Suwałki	17 15	(miejscowy)	10 14
6 50	Grajewo	2 59	Brześć	5 25
6 25	(miejscowy)	8 40	Grajewo	19 20
23 34	Lwów-Brześć 10.15	2 50	„	13 15
(miejscowy)	16 57	9 55	Ostrołęki	23 55
18 15	Brześć (miejscowy)	19 15	(miejscowy)	
4 45	Ostrołęki	9 55		
15 40		19 57		

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godziny 9-jej do 1-jej od 4-jej do 7-jej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

CELEM UCZCZENIA PRZYPADAJĄCEGO W R. B. 1927
XV-lecia istnienia Prasy Polskiej w Białymstoku
„Dziennik Białostocki”
wydaje specjalny numer jubileuszowy, bogato ilustrowany w dużym nakładzie.

Chorzy na cukrzycę
otrzymują bezpłatnie dokładną broszurę
Dr. Hugo Cero, Sp. z o.o., Gdańsk. 357

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczno-skinne i moczopłucne
Nadświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje razę od 1 do 4 w r. Robięty 4-5 po poł. w niedzielę od 11 do 11 od 4 do 6 pp. ul. Siemkiewicza 14, m. 3 (II piętro). Telefon 9-28.

APOLLO Dziś Premiera
Początek o godz. 7, 8, 45 i 10.15.
BEZ SLUBU
Wstrząsający dramat tragicznych przeżyć ludzkich serc.
Kupieciska P. JANKOWSKA
Ponadto na scenie **GINA PALERME** program nr 3
Duet taneczny **KARIEWSKY** E. Iwaszkiewicz

ZAWIADOMIENIE.
Podaje się do wiadomości P. P. Konsumentów, iż z dniem 9 czerwca r. po gruntownym odrestaurowaniu, z udziałem członków Klubu Poczto-ty przy ul. Warszawskiej 13, pod kierownictwem kierownika...
Klub Poczto-ty wydaje wywinięte śniadania, obiady i kolacje po cenach dostępnych. Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp wolny dla wszystkich, bez pobierania opłat wejściowych.
Z poważaniem
Kierownik Klubu Poczto-ty
(-) **Aleksander Kaspruk**, 909

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłucne
Leczenie i przedświetlanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od godziny 10 do 11 od 4 do 6 w Białymstoku, ul. Lipowa, 17, tel. 9-61.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostawczaniem do domu — 22.50 — w handlu — 22.50 gr. 50, — z zagranicą 22.90
CENY OGŁOSZEŃ: za pierwsze milimetrów — szerokość szpalty redakcyjnej w tabeli na 4 stronie — 50 groszy, zniżkowa połowa szpalty redakcyjnej — 20 groszy, drobna za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabeli i ograniczone kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk odpowiadają Adm. i drukarnia. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytutu Czynnych i Spółdzielczych podlegają opłacie. Układ ogłoszeń domostwo...
Redaktor i wydawca: **Antoni Lubkiewicz**.
Drukarnia **NISZONDZIKA**, Białystok, Lipowa 25. — Tel. 3-88.